

Tabasko, Tabasko Słuchawki

Szczerość ?

Ja to mam a nie miewam

Zabieram walkmana, idę tam gdzie mnie nie ma

Choć śledzi mnie kamera robię swoje

Sobie udowadniam że jeszcze to nie koniec

Wychodzę, nie pytaj mnie, o której będę

Będę jak wrócę, mówię wrócę jak będę

Dom, praca, dom dla nas zmora od życia

Kiedy jutro to wczoraj a wczoraj to dzisiaj

Muzyka dała mi wytrzymać trzy dekady

Gdzie interwencja psów to szczyt popijawy

Pijani ze śmiechu, cały świat w płucach trzymamy

Na wdechu dalej idę, ten beat na słuchawkach daje życie

Wyrwane od sekund jakbym z dziewczynami najebał się szampanem pod wieczór

Nie pije, no może, no trochę lecz rzadko

Wspominałem że jak pije, rozjebać chce miasto

Mam pistolet na słowa mój komponent to woda

Nie proszę o azyl, łączę przeciw fazy w obraz

Jak patrzę na te bloki widzę horror przez Lego

Odpicowane klocki z patologią wewnątrz

Tętno 90, Tempo 90, jestem z tych co wiążą piękno życia z kasetą

Nie mów mi o rzeczach, których nie chce wiedzieć

Mam na słuchawkach przekaz z nim podążam przed siebie

Przez nuty antidotum, nie uciekam od losu

Mam swój sposób, jestem gotów unikać pewnych osób

Nie trzeba mi rozgłosu bo to powoduje zmarszczki

Drgawki proroku, pamiętaj nie chcę się martwić

I zgadnij czy wbijam się na siłę tam gdzie chcą mnie

Z nimi robię muzę, o której nie da się zapomnieć

Są głodne mordy, chcą świeżości moi ludzie

Na głowę głośniki, są zanurzeni w wodzie

Przed szeregiem ten, który pierwszy rzuci kamieniem

Karierę życia obróci tak że zgubisz nadzieje

Westchnienie, trudno wyjść już będzie na miasto

Co zgrałeś na słuchawki, trzeba było Tabasko.

Dajesz, dajesz bo przecież dla tych chwil noc gra

Przez słuchawki na uszach czuje że moc mam

Strzał po strzale z realiami konflikt

Słuchawki odcinają mnie od rzeczywistości

/2x

Dajesz, dajesz bo przecież dla tych chwil noc gra...

Kluby, puby, bary omijam je wariat

Gdzie psy po robocie dorabiają na bramkach

Wole noc, czyste niebo takie że widać gwiazdy

Uciekam od problemów, znów zakładam słuchawki

(?) jest ze mną BIG Pan jest ze mną

Wciskam Play i do głowy chwile powraca przeszłość

Idę ulicami, które znam od dziecka

Między kamienicami słysząc bicie serca

Czuję się bezpiecznie, ufam swoim pięścią

Choć czasami bywa że pakują mnie w niebezpieczeństwo

Idę nocą, powrót do domu, mam ze sobą muzykę

Ona mi może pomóc

Słuchawki na uszach odcinają mnie

Od stresów i problemów, to moje THC

Upalony dźwiękiem, podróżuje przez miasto

Ja i ten beat idę nagrać Tabasko.

Jeden na sto, zło tło w loży od do dno tworzy, jeden na sto pozostanie. /4x

Nie hejtuje złej muzyki bo jej po prostu nie słucham
Nie chcę takim szlamem zatykać sobie ucha
Zabijać w sobie ducha, słuchając że Rap umarł
Że ktoś zajarał bucha i zjarała go duma
Kto kuma, kto nie kuma, kto juma a kto dupa
Kto skończył się, kto upadł i komu dobrze w butach
Kto nie zna się na nutach, kto zna się na walutach
Kto ma największy utarg, kto dominuje w klubach
Kto harckorowo żyje a kto żyje jak król
Kto biedę ma i bóla, kto jest funky i cool
Kto dziękuje, kto prosi
Kto się wozi, donosi
Kto kogo nie znosi, kto Chrystusem się ogłosił
Mam dosyć chcę się odciąć i odseparować
Zakładam słuchawki, tylko proszę muzo prowadź
Do miejsca gdzie regenerować mogą słowa
Gdzie rym to drogowskaz a beat to nowa droga

ŁDZ to czas dla was
ŁDZ to mamy w planach
ŁDZ to czas dla nas
ŁDZ na życie zamach
/2x